

# Tirem po nadobnicy alpejskiej

Organizacje pozarządowe ujawniają przypadek umyślnego zabicia kilkunastu osobników nadobnicy alpejskiej w trakcie wywózki drewna z Bieszczad.

**Organizacje pozarządowe ujawniają przypadek umyślnego zabicia kilkunastu osobników nadobnicy alpejskiej w trakcie wywózki drewna z Bieszczad. Obecny sposób pozyskania drewna w Bieszczadach to pułapka ekologiczna dla tego pięknego gatunku - ostrzegają Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, WWF Polska oraz Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze.**

Nadobnica alpejska *Rosalia alpina* to atrakcyjnie ubarwiony, bardzo rzadki chrząszcz z rodziny kózkowatych, symbol ochrony górskiej przyrody, priorytet ochrony w obszarze Natura 2000 „Ostoja Bieszczadzka”.

Do przetrwania potrzebuje starych martwych buków, w których składa jaja. Ten ginący gatunek spotykany jest jednak również na składowanym drewnie bukowym, gdzie może odbywać rójkę. 11 sierpnia 2015 r. pracownicy Pracowni na rzecz Wszystkich Istot i Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze natknęli się na rójkę nadobnicy na drewnie składowanym w Nadleśnictwie Komańcza. Brało w niej udział ok. 30 okazów chrząszcza. Niektóre samice składały jaja w szczelinach drewna.

Zwróciliśmy się do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie i Nadleśnictwa Komańcza, by do czasu zabezpieczenia siedliska nadobnic, wstrzymano się z wywozem drewna. Niestety, nadleśnictwo podjęło inną decyzję. Drewno zostało sprzedane. Przynajmniej kilkanaście nadobnic zostało zabitych w trakcie wywozu drewna, a drewno ze złożonymi jajami zostało wywiezione z lasu przez nabywcę. W trakcie wywozu pracownicy Nadleśnictwa byli informowani o fakcie zasiedlenia drewna przez nadobnicę, dlatego zabicie owadów wydaje się mieć charakter umyślny. Sprawa została zgłoszona policji, która na miejscu udokumentowała martwe owady.

Składowiska drewna w pobliżu naturalnych siedlisk nadobnicy alpejskiej stanowią tzw. pułapkę ekologiczną. Nadobnica składa jaja w pozyskanym drewnie, które następnie wywożone jest z lasu. Taka praktyka powoduje drenowanie kolejnych generacji nadobnicy zmniejszając jej liczebność

tłumaczy dr Jakub Michalcewicz - entomolog zajmujący się badaniem gatunku.



Nadobnica alpejska. Fot. Archiwum

W Bieszczadach podobną sytuację udokumentowaliśmy w ubiegłym roku, kiedy wywieziono drewno z kilkunastu składowisk, na których była stwierdzona nadobnica, pomimo przekazania leśnikom informacji o lokalizacji stanowisk. Po tym wydarzeniu leśnicy podjęli jedynie pozorowane działania ochronne - składowiska z drewnem zmieniły lokalizację, zostały przeniesione z dala od dróg, jeszcze bardziej w głąb lasu.

W ubiegłym roku organizacje pozarządowe zwracały się do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, by ta podjęła stosowne działania zabezpieczające ochronę populacji nadobnicy w Bieszczadach. Niestety, instytucja zbagatelizowała sprawę.

Przykład nadobnicy alpejskiej dowodzi problemów związanych z gospodarką leśną na terenie zarządzanym przez RDLP Krosno. Nadmierne pozyskanie często pomnikowych buków prowadzi nie tylko do wycinki lasów o cechach naturalnych, ale też zagraża chronionym gatunkom. Drewno, które służy ochronie nadobnicy powinno pozostać w lesie.

#### **Więcej informacji:**

- Adam Bohdan, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 532 284 313
- Radosław Michalski, Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, tel. 881 035 585
- dr Jakub Michalcewicz, tel. 795 254 066
- Paweł Średziński, WWF Polska, tel. 604 631 633